

# Perspektywa globalna jest obiecująca, Europy jest ponura

Autor tekstu: **Matt Ridley**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

## Idziemy śladem imperium Ming

„Racjonalny optymista”, taki jak ja, nie dlatego uważa, że świat będzie w rekordowym tempie stawał się coraz lepszy dla większości ludzi, że mam charakterologiczne skłonności do pozytywnego myślenia, ale ze względu na dane. Nędza, głód, tempo wzrostu populacji i śmiertelność z powodu przemocy, chorób i zjawisko pogodowych — wszystkie nadal obniżają się gwałtownie na skalę globalną.

Globalny optymista może jednak nadal być regionalnym pesymistą. Zapytany, w jakich sprawach jestem pesymistą, zazwyczaj odpowiadam: biurokracji i zabobonów. Używając tych dwóch narzędzi Europejczycy wydają się zdecydowani uczynić naszą przyszłość tak złą, jak tylko możemy. Jak mandaryni na dworze cesarzy dynastii Ming lub wezyrowie na dworze kalifów abbasydzkich, nasi władcy wydają się zdeterminowani zamienić spadek względny w spadek absolutny. Jest całkowicie możliwe, że za dziesięć lat świat jako całość będzie o 50 procent bogatszy, ale Europejczycy będą o 50 procent biedniejsi.

Nie chodzi o to, że gospodarka świata jest grą o sumie zerowej. To dobrze, jeśli Afrykanie i Amerykanie z Ameryki Łacińskiej dołączą do Azjatów w bogaceniu się w zawrotnym tempie, jak wiele z tych społeczeństw wydaje się teraz robić, nawet jeśli my nie dołączymy: nie tylko dlatego, że nędza i nieszczęście są niedobre dla każdego, kogo dotyczą, ale także dlatego, że jeśli inni stają się bardziej wydajni i wynalazczy, mogą dostarczyć nam cennych dóbr i usług. Dlaczego znalezienie nowych antybiotyków lub rozwinięcie energii jądrowej z torem jako paliwem ma pozostawać ciężarem wyłącznie na barkach podatników na Zachodzie?

Mimo to względny spadek może być bolesny. Hiszpanie są bogatsi i żyją dłużej niż kiedy ich napchani srebrem konkwistadorscy przodkowie paradowali na scenie europejskiej, ale jestem pewien, że nie tak odczuwa to bezrobotny młody człowiek w Bilbao. Cokolwiek się zdarzy, my, Europejczycy, prawdopodobnie będziemy musieli przyzwyczaić się w nadchodzących latach do patrzenia na Azjatów rezerwujących miejsca w najlepszych restauracjach i wprowadzających do eksploatacji największe samoloty.

Spadek absolutny jest znacznie bardziej przerażający. Jeśli Europa nie potrafi odkryć na nowo, jak pobudzić gospodarkę, to będzie musiała stanąć w obliczu niemożności spłacania swego olbrzymiego długu, albo bezpośrednio, albo przez inflację. Tak czy inaczej, oszczędzający będą biedniejsi, wpływy z podatków będą niższe i niższe będą wydatki na szkoły, szpitale i drogi: nastąpi prawdziwe zaciśnięcie pasa.

Jak przypomina nam parlamentarzysta Douglas Carswell w książce *The End of Politics*, w Wielkiej Brytanii mamy długi publiczne i prywatne, które wynoszą pięciokrotność naszej rocznej produkcji; z każdych zarobionych 100 funtów wydajemy 46 funtów na rząd — który, inaczej niż większość, co roku dostarcza mniej produktu za wyższą cenę. Jak przekonało się imperium Mingów, im więcej rządzenia kupujesz, tym mniej otrzymujesz działalności gospodarczej. Podróżny kupiec z Fudzi w 1400 r. był uwikłany w tak spletaną biurokrację, że nie mógł ani podróżować, ani sprzedawać bez łapówek i pozwoleń, a także co miesiąc musiał przekazywać cesarzowi listę inwentaryzacyjną.

Brzmi znajomo? Każdy drobny przedsiębiorca, z którym rozmawiam obecnie, ma do opowiedzenia historię — horror o opóźnieniach i kosztach spowodowanych przez planistów, inspektorów, funkcjonariuszy i konsultantów. Powołując się na wymówkę „cięć”, podejmowanie decyzji przez biurokrację trwa obecnie jeszcze dłużej niż pięć lat temu. W czasie, jaki potrzebny był rządowi brytyjskiemu do podjęcia decyzji pozwolenia na piąte wiercenie próbne gazu łupkowego w Lancashire, ci sami inwestorzy wywiercili 72 dające już gaz odwierty w Argentynie. Fakt, że kraj Watta i Stephensona w ten sposób zagląda w zęby podarowanemu koniowi potencjalnej taniej energii, zdumiewa nawet zblazowanego optymistę.

Od starożytnego Egiptu do współczesnej Korei Północnej, zawsze i wszędzie planowanie gospodarcze powodowało stagnację; od starożytnej Fenicji do współczesnego Wietnamu swoboda gospodarcza powodowała zamożność. W latach 1960 sir John Cowperthwaite, sekretarz finansów

Hong Kongu, odmówił wykonania wszystkich instrukcji od swoich szkolonych w London School of Economics przełożonych w Londynie, by planować, regulować i zarządzać gospodarką jego ubogiej i zalanej uchoźcami wyspy. Jego filozofią było: daj kupcom swobodę robienia tego, co kupcy potrafią. Dzisiaj Hong Kong ma wyższy dochód na głowę niż Wielka Brytania.

W lipcu 1948 r. Ludwig Erhard, dyrektor rady ekonomicznej Niemiec Zachodnich, z własnej inicjatywy zniósł racjonowanie żywności i zakończył wszelką kontrolę cen. Generał Lucius Clay, gubernator wojskowy z strefie USA, zadzwonił do niego i powiedział: „Moi doradcy mówią mi, że popełnił pan straszliwy błąd. Co pan na to powie?” Erhard odpowiedział: „Panie generale, proszę nie zwracać na nich uwagi! Moi doradcy mówią to samo”. Tego dnia narodził się niemiecki cud gospodarczy; Wielka Brytania racjonowała żywność jeszcze przez sześć dalszych lat. Gdzie są dzisiejsi Cowperthwaite'owie i Erhardowie?

Niedopuszczająca do wzrostu biurokracja nie jest jedyną rzeczą hamującą przedsiębiorczość w Europie. Rolę odgrywa także zabobon, jak to robił w minionych okresach spadku ekonomicznego. Wielki rozkwit arabskiej zamożności i kultury został zakończony za czasów Abbasydów paleniem ksiązek, zakazaniem dociekań i nieufnością do nowości.

Także tu słycać odbijające się echo. Wiele pomysłów, które prowadziły do genetycznej modyfikacji roślin — która zwiększa plony, zmniejsza użycie środków owadobójczych, oszczędza paliwa i gleby i pomaga najuboższym rolnikom - powstały w tym kraju. Niemniej dzisiaj nie widać niemal żadnej pracy w tej dziedzinie w Wielkiej Brytanii i żadne z jej dobrodziejstw nie jest dozwolone dla farmerów i ich klientów. Laboratoria są upiornie ciche. Dlaczego? Wyłącznie z powodu neofobicznego\* zabobonu, który pobudził reakcyjne elity do przeciwstawiania się zmianie na podstawie mitów, jakimi kupczą zieloni mistycy. (Największym zabobonem ze wszystkich jest z pewnością oddawanie czci euro: poświęcenie wzrostu, młodości i prawdy na ołtarzu zwykłej waluty.) W odróżnieniu od tego Ameryka, mimo swoje fiskalnej niepowściągliwości, nadal jest przyjazna przedsiębiorczości i otwarta na nowość, jako dowodzi każda chwila spędzona w Dolinie Krzemowej. Dla uniknięcia losu Chin epoki Ming, Europa musi odkryć na nowo racjonalność ekonomiczną.

[Tekst oryginału](http://www.rationaloptimist.com/blog/global-outlook-rosy-eu-rope) (<http://www.rationaloptimist.com/blog/global-outlook-rosy-eu-rope>).

The Rational Optimist, 2 stycznia 2013

\*Neologizm Matta Ridley'a w języku angielskim, który przekazuję w polskiej transkrypcji -M.K.

### **Matt Ridley**

Ur. 1958. Brytyjski pisarz popularnonaukowy, sympatyk filozofii libertariańskiej. Współzałożyciel i b. prezes International Centre for Life, "parku naukowego w Newcastle. Posiada doktorat z zoologii (Uniwersytet Oksfordzki). Przez wiele lat prowadził dział naukowy w "The Economist", pisał także dla "Daily Telegraph". Autor książek: *The Red Queen: Sex and the Evolution of Human Nature* (1994; pol. wyd. *Czerwona królowa*, 2001, tłum. J.J. Bujarski, A. Milos), *The Origins Of Virtue* (1997, wyd. pol. [O pochodzeniu cnoty](#), 2000, tłum. M. Koraszewska), *Genome* (1999; wyd. pol. *Genom*, 2001, tłum. M. Koraszewska), *Nature Via Nurture: Genes, Experience, and What Makes us Human* (także jako: *The Agile Gene: How Nature Turns on Nurture*, 2003), *Rational Optimist* 2010.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 08-01-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8628) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8628>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)